Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 152 (185) Gdynia, dnia 30 czerwca 1951 r. Rok II

NAUKA POLSKA MA DZIŚ TYLKO JEDNEGO MOCODAWCĘ, A TYM MOCODAWCĄ JEST NARÓD POLSKI. I JEDEN OBOWIĄZEK — OBOWIĄZEK SŁUŻENIA NARODOWI W JEGO WIELKIM WYSIŁKU BUDOWY SILNEJ, KWITNĄCEJ POLSKI, W JEGO WALCE O POKÓJ.

Witamy I Kongres Nauki Polskiej

Rozpoczął się I Kongres Nauki Polskiej. Po raz pierwszy w naszej historii zebrali się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki, aby ocenić dorobek i radzić nad rolą i zadaniami nauki w życiu i rozwoju polskiego społeczeństwa, polskiego narodu.

I Kongres Nauki Polskiej jest potężną manifestacją głębokich przemian ideologicznych, które narastają i dojrzewają w polskim świecie nauki. Przemiany te w oparciu o najszczytniejsze, historyczne tradycje polskiego postępu wydobywają nowe, żywotne siły wspaniałego rozwoju nauki.

Prezydent Bierut powiedział: „Rola nauki w okresie przełomowych przeobrażeń w życiu narodu wyrasta tysiąckrotnie w porównaniu z okresami normalnego biegu dziejów. Oczywiście, ma to miejsce o tyle, o ile ludzie nauki potrafią schwytać w locie zmiany, zachodzące w przebiegu burzliwego nurtu życia i nie zanadto się spóźniają". I Kongres Nauki Polskiej dowodzi, że ludzie nauki twórczo włączają się w nurt życia całego narodu.

Kongres odbywa się w warunkach wzrastającego zagrożenia pokoju, a jednocześnie narastającego w nieznanej dotychczas skali oporu narodów przeciw imperializmowi i przygotowaniom do nowej wojny. Najważniejsze zadanie narodu polskiego, zadanie walki o pokój, wiąże się jak najściślej z zadaniami Planu 6-letniego, który jest planem likwidującym słabość i zacofanie naszej Ojczyzny. Narodowe zadania walki o pokój i Plan 6-letni są zatem zarazem zadaniami polskiej nauki. One to wytyczają kierunek jej prcy i badań, a służba im jest miarą patriotyzmu każdego Polaka, każdego polskiego naukowca.

I Kongres Nauki Polskiej podnosi na wyższy poziom, ożywia i kieruje na właściwe tory burzliwy ferment ideologiczny w polskim życiu naukowym. Już dotychczasowy przebieg prac przedkongresowych dopomógł naukowcom w ich trudnej, poważnej, lecz śmiało podjętej walce światopoglądowej i metodologicznej. Twórcza dyskusja przedkongresowa podważyła wiele fałszywych dogmatów ukształtowanych w okresie kapitalistycznym, wyjaśniła groźne niebezpieczeństwo kosmopolityzmu wykluczającego patriotyzm i poniżającego godność osobistą naukowca, rozszerzyła i pogłębiła znajomość przodującej marksistowskiej ideologii i metodologii naukowej, pozwoliła wreszcie zanalizować i porównać wynki gnijącej nauki imperialistycznej z imponującymi wynikami pierwszej nauki świata — nauki radzieckiej, która w zwycięskim kraju socjalizmu stała się orężem walki o postęp i dobrobyt, służąc nam za wspaniały wzór i przykład.

I Kongres Nauki Polskiej rozpoczyna swe obrady z poważnymi osiągnięciami. W zaostrzonej walce nowego ze starym pogłębiły się przemiany ideologiczne, zwyciężyła już zasada planowania w nauce, metody pracy zespołowej, nowa organizacja pracy badawczej, którą będzie realizowała powołana przez kongres Polska Akademia Nauk. Nauka ta musi coraz bardziej, z większym i głębszym zrozumieniem zbliżać się ku pozycjom marksistowskim, ku marksistowskiej metodzie i postawie badawczej, które — jako jedyne — pozwalają w pełni łączyć rozwój nauki z rozwojem gospodarki i kultury narodowej.

W rękach naukowców leży możliwość przyspieszenia procesu naszego budownictwa przez dalsze i skuteczniejsze wspieranie wysiłków narodu swoją wiedzą i myślą twórczą. Z pełną świadomością i odpowiedzialnością swej roli w życiu narodu polscy naukowcy rozpoczynają dziś swój pierwszy kongres. Wita go serdecznie całe społeczeństwo, jako nowy, ważki czynnik narodowej walki o pokój i Plan 6-letni dla ugruntowania i rozwoju sił Polski.

Wierzymy że wbrew zbrodniczym usiłowaniom imperialistów nad Koreą zaświeci słońce wolności

Wielki wiec na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku

W dniu wczorajszym na Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku ponad 30 tysięcy osób manifestowało swą niezłomną solidarność z bohaterską walką narodu koreańskiego. Gorące przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji PKOP, która zawiozła dary społeczeństwa polskiego dla dzieci koreańskich, tow. poseł CZERWIŃSKI. Na zakończenie wiecu jednomyślnie przyjęto rezolucję, potępiającą amerykańską agresję w Korei i wyrażającą pełne poparcie dla apelu przedstawiciela ZSRR Malika, damagającego się bezzwłocznego zaprzestania wojny w Korei.

Plac Zgromadzeń Ludowych pamięta już podobną manifestację. Wtedy, w letnie, lipcowe dni — przed rokiem, kiedy horda trumanowskich żołdaków zaczęła deptać ziemię koreańską. Wtedy, podobnie jak dziś tysiące Gdańszczan stanęły na tym samym placu, a z transparentów i haseł, z tysięcy piersi biło to samo co dziś żądanie: **„Ręce precz od Korei!"**. Wtedy rok temu, ten odległy kraj azjatycki stał się dla naszych stoczniowców i marynarzy, robotników portowych i rybaków — setek tysięcy kobiet i mężczyzn Wybrzeża symbolem walki o wspólny cel — o pokój, walki z wrogiem postępowej ludzkości, amerykańskim imperializmem.

Każdy dzień pogłębiał uczucia solidarności z bohaterską walką ludu koreańskiego, radości z jego zwycięstw, współczucia z powodu bezmiaru jego cierpień, oburzenia i odrazy dla amerykańskich zbrodniarzy.

Wczoraj na wiecu, wszystko co się działo i dzieje na Korei stało się tysiącom Gdańszczan jeszcze bardziej bliskie.

Kiedy po zagajeniu przez przewodniczącego ORZZ tow. **Sikorę** głos zabrał tow. **Czerwiński.** Każde jego słowo ukazywało ogrom bohaterstwa, poświęcenia i umiłowania wolności przez wspaniały naród koreański.

Tysiące ludzi, mimo ulewnego deszczu stały i słuchały gorącego przemówienia tow. Czerwińskiego. Raz po raz zrywały się okrzyki: **Niech żyje bohaterski naród koreański!", „Precz z amerykańskimi najeźdźcami!", „Niech żyje Kim-Ir-sen!".** Okrzyki mieszały się z oklaskami i przechodziły w skandowanie.

A kiedy tow. Czerwiński kończąc przekazał ludności serdeczne podziękowanie od narodu koreańskiego za ofiarowane dary, długo rozbrzmiewały oklaski na cześć bohaterskiego narodu, na cześć walczącej u jego boku ochotników chińskich, na cześć ostoi pokoju całego świata — **Związku Radzieckiego** i jego wodza **WIELKIEGO STALINA.**

Wyrazem pełnej świadomości tego, że naszą pomocą dla Korei jest praca dla ludowej ojczyzny, praca dla wielkiego planu, był meldunek o podjęciu zobowiązań lipcowych przez Stocznię Gdańską, który w imieniu załogi złożył tow. **Przybylski.**

Na zakończenie wiecu tow. **Lipiński** z ORZZ odczytał projekt rezolucji, którą zebrani przyjęli jednomyślnie gorącymi oklaskami.

REZOLUCJA

My, mieszkańcy miasta Gdańska, zgromadzeni w dniu 28 czerwca 1951 r. na wielkim wiecu sprawozdawczym, po wysłuchaniu sprawozdania z pobytu w Korei, złożonego przez posła Czerwińskiego — członka delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, która przekazała dary dla bahaterskiego narodu koreańskiego, POZDRAWIAMY naród koreański i z całego serca życzymy jemu zwycięstwa. POTĘPIAMY w imieniu mas pracujących Wybrzeża, w imieniu stoczniowców i marynarzy, robotników portowych i budowniczych nowego socjalistycznego Gdańska, rybaków i chłopów, w imieniu matek i ojców, którzy swym codziennym trudem walczą o rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny i szczęście swych dzieci, haniebne zbrodnie ludobójców amerykańskich, którzy w imię krwawych zysków handlarzy śmierci, w imię nienawiści do ludów świata mordują mężczyzn, kobiety i dzieci, burzą i palą miasta i wsie bohaterskiej Korei, niszczą dorobek pokoleń narodu koreańskiego.

My, mieszkańcy Gdańska wraz z całym narodem polskim rozumiemy wymowę agresji amerykańskiej w Korei. NARÓD POLSKI POPIERA PROPOZYCJE, ZŁOŻONE PRZEZ PRZEDSTAWICIELA ZSRR W ONZ I ŻĄDA JEDNOMYŚLNIE WYCOFANIA NAPASTNICZYCH WOJSK AMERYKAŃSKICH Z KOREI.

My, na Wybrzeżu, przywróconym Polsce przez niezwyciężoną Armię Radziecką — pogromcę faszyzmu, która pod wodzą Wielkiego Stalina przyniosła nam wolność, wraz z całym narodem polskim, ODPOWIADAMY NA ZAKUSY IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH WZMOŻONYM, TWÓRCZYM WYSIŁKIEM DLA POMNOŻENIA POTĘGI NASZEGO KRAJU, dla budowy przemysłu i rolnictwa socjalistycznej gospodarki morskiej, nauki i kultury. Stal płynącą z nowych hut budowanych w wielkim Planie 6-letnim robotnicy i stoczniowcy Gdańska przekuwają na nowe maszyny, na nowe statki. Dając temu wyraz zwycięsko i jednomyślnie subskrybowaliśmy Narodową Pożyczkę i podejmując dziś zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 22 lipca zadajemy ciosy imperialstiom, wzmacniamy siły obozu pokoju, siły Polski.

Zepewniamy Was koreańscy bracia i siostry, że nasze serca biją jednym rytmem z Wami, wierzymy wraz z całym narodem polskim i wszystkimi ludźmi na całym świecie, miłującymi pokój i wolność, że JUŻ WKRÓTCE NAD PIĘKNĄ KOREĄ ZAŚWIECI SŁOŃCE WOLNOŚCI.

Z olbrzymią radością wita cały świat pokojową inicjatywę przedstawiciela ZSRR Malika

PARYŻ. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłasza komunikat, w którym wita z radością propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia broni w Korei. CGT stwierdza, że propozycje te stanowią cios dla podżegaczy wojennych, a równocześnie są doniosłym wkładem w sprawę pokoju na całym świecie.

400 pracowników komisariatu energii atomowej uchwaliło jednomyślnie rezolucję, żądającą wstrzymania działań wojennych w Korei i rozpoczęcia rokowań między walczącymi stronami.

RZYM. Inicjatywa pokojowa Malika wywołała ogromne wrażenie w społeczeństwie włoskim. Od obywateli z różnych warstw społecznych i od organizacji demokratycznych napływają liczne telegramy do prezydenta republiki oraz do przewodniczących obu izb parlamentu, domagające się, by rząd włoski poparł propozycję delegata radzieckiego w ONZ, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

NOWY JORK. Organizacja pod nazwą „Amerykański pochód w obronie pokoju" przesłała do Trumana depeszę, wzywającą go aby wykazał niezwłocznie gotowość pokojowego zakończenia wojny w Korei przez podjęcie rokowań w sprawie zawieszenia broni.

Depeszę podpisali członek Światowej Rady Pokoju dr Dubois i prof. Uniwersytetu w Chicago b. gubernator Lovett.

LONDYN. Jak donosi prasa, rzecznik rządu Indii w Delhi, oświadczył: „Indie witają każdą próbę pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego".

LONDYN. Jak donosi z Dżakarty Agencja Reutera, rząd indonezyjski polecił swemu delegatowi w ONZ, aby wystąpił na rzecz położenia kresu wojnie w Korei, działając w porozumieniu z krajami arabskimi.

Z Moskwy — stolicy socjalizmu idą w świat krzepiące słowa o pokoju i braterstwie ludów

Uroczystość wręczenia Hawlettowi Johnsonowi Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju

MOSKWA. Dnia 27 czerwca odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia angielskiemu działaczowi społecznemu i bojowkowi o pokój, dziekanowi katedry Canterbury Hawlettowi Johnsonowi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami". Aktu wręczenia laureatowi dyplomu i złotego medalu z wizerunkiem Józefa Stalina dokonał przewodniczący Komitetu Nagród, członek Akademii Nauk ZSRR — Skobielcyn.

Składając H. Johnsonowi powinszowania z okazji przyznania mu nagrody, Skobielcyn powiedział m. in.:

„Swą niezmordowaną, wieloletnią działalnością na rzecz rozszerzenia i umocnienia ruchu obrońców pokoju w Anglii i w innych krajach, swoją owocną pracą w charakterze członka Światowej Rady Pokoju, zasłużył Pan w pełni na zaszczytne miano jednego z czołowych bojowników o szczęście ludzkości... Niech ten podniosły akt wręczenia Międzynarodowej Nagrody, noszącej imię wielkiego obrońcy pokoju na całym świecie — Józefa Stalina, przyczyni się do dalszego zwarcia sił narodów świata w walce o trwały pokój".

Dziękując za przyznanie nagrody i za powinszowania, Hawlett Johnson oświadczył:

Otrzymałem nagrodę, której wartości dla mnie nie potrafię wyrazić słowami! Nagroda ta jest związana z imieniem Stalina — największego człowieka i największego bojownika o pokój.

Jestem głęboko wzruszony za okazanie mi tak wysokiego zaszczytu. Nie czułbym się godnym przyjęcia tej nagrody, gdyby nie świadomość, że otrzymuję ją w imieniu wielu tysięcy bojowników o pokój, prześladowanych i karanych za ich bohaterskie wysiłki uratowania świata od nowej wojny.

Nagrody Pokoju wręczane są w Moskwie.

„Pokój" — to słowo cenione w Związku Radzieckim. „Pokój" to słowo zakazne w USA. Nawet w moim kraju słowo „pokój" jest prześladowane. Gospodarka Wielkiej Brytanii znajduje się w ciężkiej sytuacji na skutek olbrzymiego programu wojennego.

Johnson przytoczył szereg przykładów ograniczania wydatków na cele pokojowe w Anglii i stwierdził, że dzieje się to, na żądanie „naszego amerykańskiego partnera, którego gospodarka — jak przyznają to sami Amerykanie — wymaga wojny".

Angielscy robotnicy i ich żony protestują przeciw obniżaniu stopy życiowej. Naród angielski rzucił wyzwania systemowi, który uważa wojnę za dobrodziejstwo, a pokój za groźbę. Z każnym dniem świat socjalizmu krzepnie i z każdym dniem uwidaczniają się coraz wyraźniej przeciwieństwa w systemie kapitalistycznym.

Naród mój — powiedział w zakończeniu Johnson — gorąco wziął do serca wezwanie o pokój i braterstwo. 150 milionów dolarów, wyasygnowanych przez USA na propagandę, nie potrafią ukryć prawdy przed moim narodem. Nadejdzie dzień, gdy ludzie na zachodzie zrozumieją istotę wydarzeń. Wówczas i my będziemy spokojnie i szybko kroczyć po drodze ku nowemu pokojowi, nowemu życiu, ramię przy ramieniu z wami i ze wszystkimi narodami, które wy reprezentujecie.

Niech żyje Stalin!

Niech żyje pokój!

1 Majowy Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

naszym drogowskazem w nauce i służbie

Mar. Samek codziennie realizuje ten rozkaz

Mar. Samek przed kilkoma miesiącami został przydzielony do naszej jednostki. Zetknął się on po raz pierwszy z życiem na okręcie i specjalnością artylerzysty. Miał duże trudności w nauce i w wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków. Przyszła więc mu z pomocą organizacja zetempowska. Na zebraniu zarząd koła rozdał zadania aktywowi zetempowskiemu.

Od tej chwili dowódca działonu mat Wasiuta, otoczył troskliwą opieką mar. Samka. Zapoznał go z działem artylerii, kontrolował wyniki wyszkolenia, wykazywał błędy i stale pomagał w opanowaniu specjalności artylerzysty. To dodało mar. Samkowi większego jeszcze zapału do szkolenia, toteż każde zadanie nałożone na niego wypełnia należycie z całą gorliwością. Praca i pomoc mata Wasiuty oraz wielka chęć zdobycia wiedzy u mar. Samka i jego wytrwała praca dały rezultaty.

Mar. Samek wybił się na czoło naszych artylerzystów, co wykazały ostatnie strzelania. Starannie przygotował broń, amunicję i wypełnił strzelanie na bardzo dobrze. Mar. Samek dobrze wykonuje obowiązki w swej specjalności, oraz wypełnia wzorowo wszystkie prace, związane z życiem okrętu .

— Zawdzięczam swoje osiągnięcia przede wszystkim troskliwej opiece organizacji zetempowskiej i kolegów zetempowców, którzy nie szczędząc swych sił na każdym kroku przychodzą mi z pomocą. Zawdzięczam swoje osiągnięcia — mówi dalej mar. Samek także temu, że sumiennie wykonuję obowiązki regulaminowe i z całych sił przykładam się do wzorowego realizowania pierwszomajowego rozkazu Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Stało się to dla mnie sprawą honoru i patriotycznego obowiązku wobec Ludowej Ojczyzny. Wzorową służbą pragnę wykazać swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego za to, że przyszedł nam z pomocą i dał nam jednostki, na których się teraz szkolimy, na których zabezpieczamy pokojową pracę naszego narodu, przed zakusami imperializmu anglo-amerykańskiego.

— Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i „Roła przysięgi" — to mój drogowskaz w nauce i służbie. Za tym drogowskazem niech idzie śmiało każdy marynarz po nowe osiągnięcia w dziele wzmocnienia obronności naszego kraju — kańczy mar. Samek.

mat Bolesław Domagała

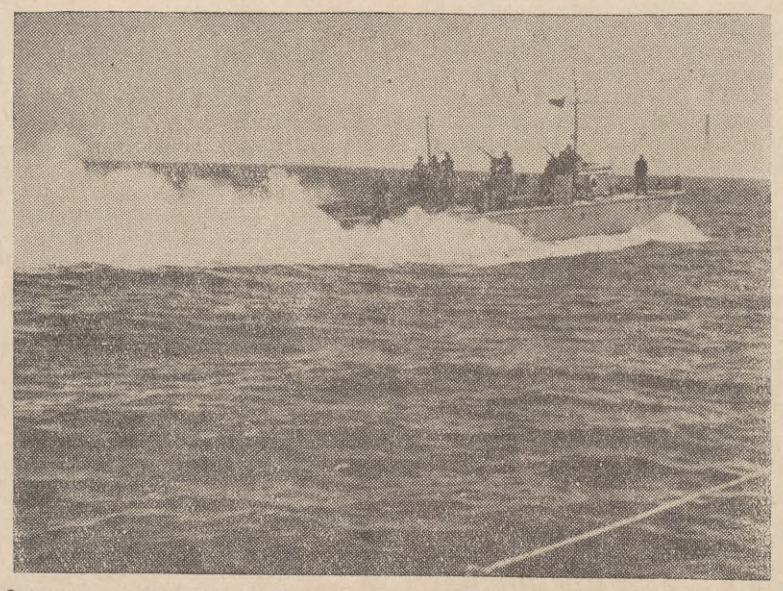

Ścigacz w akcji. Na tym ścigaczu pełni swą służbę przodownik wyszkolenia, mar. Samek.

Wzorowo wykonaliśmy ostatnie ćwiczenia

Ostatnio w „N"-tej jednostce odbyły się ćwiczenia terenowe. Marynarze z zapałem, nie żałując wysiłku zdawali egzamin z dotychczasowego opanowania materiału.

Nie było wśród nas takiego marynarza, któryby nie wykonał zadania i nie zajął dobrze stanowiska ogniowego. Pododdział bosmata Buczka przeprawiając się w czasie zajęć ze sprzętem przez rzekę wykorzystał środki podręczne jak tratwy, deski, koła ratunkowe itp. Wtedy to mar. Kaczyński dał przykład żołnierskiego koleżeństwa. Przeprawiając się, pomagał swemu koledze, któremu zsunęła się maska gazowa i przeszkadzała mu w pływaniu.

Radiotelegrafista Kumik wykazał również że dobrze wykonuje Rozkaz Ministra Obrony Narodowej. Jego radiostacja pracowała bardzo dobrze dzięki temu, że mar. Kumik dobrze opanował swą specjalność.

St. mar. Ufnal, przodownik wyszkolenia mówił, że stara się opanować jak najlepiej szkolenie, nie szczędzić trudu nad przyswajaniem sobie sztuki wojennej, bo wzorowe wykonywanie obowiązków jest naszą odpowiedzią podżegaczom wojennym na ich zakusy.

bosmat Rzewnicki

Odpowiedź rodziny przodownika wyszkolenia mar. Radziuka

na list dawódcy naszej jednostki

W „N"-tej jednostce kilkanaście dni temu odbyła się wieczornica, poświęcona przodownikom wyszkolenia. Dowódca jednostki po szerokim omówieniu osiągnięć marynarzy, udzielił im w nagrodę urlopów oraz pochwał. Między innymi, za pracę włożoną dla podnoszenia poziomu wyszkolenia w pododdziałach wyróżnieni zostali: mat Kapelski, st. mar. Kasser i mar. Radziuk.

Do ich rodziców dowództwo skierowało listy pochwalne, powiadamiające o sukcesach, jakie ich synowie osiągają w czasie pełnienia służby w Ludowej Marynarce Wojennej. Na wysłany list pochwalny jednostka otrzymała od rodziny mar. Radziuka następującą odpowiedź:

„W imieniu rodziców, jako starszy brat mar. Radziuka Czesława, pełniącego służbę w Marynarce Wojennej, serdecznie dziękuję jego wychowawcom, opiekunom i przełożonym, za tak troskliwą opiekę, uświadomienie polityczne i wychowanie go na dobrego marynarza i dobrego obywatela Polski Ludowej.

Jesteśmy przekonani, że w dalszym ciągu pełnienia służby wojskowej, brat wywiąże się należycie z obowiązków, że będzie zawsze rozumiał swych wychowawców i opiekunów, będzie stał twardo na straży pokoju i w obronie granic Polski Ludowej.

Wierzymy głęboko, że wytężoną pracą przyczyni się on do wykonania Planu 6-letniego, do utrwalenia pokoju na całym świecie, do wykonania zadań, stojących przed jego jednostką. Jak dumna jest z niego jednostka, tak dumna jest cała rodzina. Dowódcom i wychowawcom składam w imieniu nas wszystkich serdeczne podziękowanie".

Radziuk Kazimierz

Odpowiedź rodziców, z którą zapoznał się cały stan osobowy jednostki, w dużej mierze przyczyni się do powiększenia szeregów przodowników wyszkolenia, z których tak dumni są i którymi chlubią się nasi przełożeni, rodzice i cała jednostka.

mar. Jerzy Wiatr

Ostatni dzień Festiwalu WP

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża")

Już na długo przed występem zespołu Marynarki Wojennej sala teatralna wypełniona była po brzegi. Mimo, że wszystkie miejsca siedzące były zajęte, publiczność napływała bez przerwy zajmując miejsca stojące.

Wreszcie zabrzmiał dzwonek i kurtyna podniosła się. Natychmiast zrywa się burza oklasków. Na scenie dwóch marynarzy: jeden gra na trąbce fanfarę, drugi nadaje semaforem: „POKÓJ". Oklaski wzmogły się jeszcze bardziej, gdy druga kurtyna odsłoniła piękną dekorację: W głębi sceny sylwetka ORP „Błyskawica", bliżej zaś pokład okrętu, na którym cały zespół śpiewa piosenkę „Flaga na maszt". W tym samym czasie na maszt zostaje wciągnięta bandera Marynarki Wojennej. — Tak wyglądał wstęp do naszego przedstawienia.

W programie zespołu Marynarki Wojennej znalazła miejsce ludowa twórczość artystyczna. Wiele materiałów powiązano z życiem marynarzy, niektóre z nich — to twórczość żołnierska.

Program mówił o nienawiści marynarzy do imperializmu, co znalazło mocne odbicie w wierszach satyrycznych, recytowanych przez bosmana Grześkowiaka, jak nap. „Koń, wół i osioł", „O jednym generale" i „Spotkanie". Największe uznanie widzów zdobył sobie balet w czasie wykonania tańców: kaszubskiego, śląskiego, trojaka i marynarskiego.

Zebranym podobały się również inne występy jak np. rewelersi, inne recytacje bosmana Grześkowiaka, tańce: góralski, kujawiak i mazur.

Po obejrzeniu tańca marynarskiego publiczność długo niemilknącymi oklaskami dziękowała marynarzom za ciekawe widowisko, domagając się bez przerwy powtórzenia. Z wielkim uznaniem został też przyjęty wiersz st. mar. Fioła pt. „Gotowi". Prawie każdy występ był kilkokrotnie oklaskiwany przez publiczność.

Dnia tego wystąpił również ze swym programem OW Kraków. Chór stanął na wysokości zadania, wykonując pięknie „Poloneza" z op. „Halka". Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu balet a szczególnie wykonanie kozaka, mazura i pięknego tańca góralskiego. Na scenie zebrał się cały zespół. Mały chłopczyk w mundurku pioniera mówił wiersz o tym, że nie chce wojny, bo chodzi do przedszkola i uczy się A. B, C. Następnie cały zespół śpiewał „Kantatę o Stalinie". Po zakończeniu kantaty, posuwając się w kierunku widowni zespół skandował okrzyki: „Pokój Stalin!"

Poważnym niedociągnięciem programu był brak nawiązania do życia Wojska Polskiego.

Na marginesie należy zaznaczyć, że równe szanse na zdobycie najlepszego miejsca posiadają OW Bydgoszcz, OW Kraków, OW Wrocław i Marynarka Wojenna. Orzeczenie komisji podamy natychmiast po ogłoszeniu wyników.

(b)

Przodownik pracy w cywilu

przodownikiem wyszkolenia w wojsku

W naszym pododdziale wielu marynarzy otrzymało miano przodowników w wyszkoleniu bojowym i politycznym a między innymi także st. mar. Orawiec, st. mar. Słomczyński i mar. Mądry.

St. mar. Orawiec pracował w cywilu jako robotnik rolny. Pracę swą wykonywał sumiennie, z uporem pokonywał wszelkie trudności jakie stały mu na przeszkodzie.

St. mar. Orawiec już w cywilu należał do organizacji zetempowskiej, która mu pomagała w pokonywaniu trudności. Pracował z zapałem nad zwiększeniem ilości kół ZMP i podniesieniem na wyższy poziom świadomości ideologicznej.

St. mar. Orawiec został powołany do Ludowej Marynarki Wojennej. Tu zabrał się sumiennie do nauki. Wzorowo pełni służbę wojskową, pamięta też o pracy ideologicznej. Ostatnio wysunięto go na stanowisko agitatora.

St. mar. Orawiec nie zawiódł organizacji ZMP. Sumiennie pracuje nad podniesieniem poziomu bojowego i politycznego słabszych kolegów, jak np. kol. Turka, kol. Halickiego, kol. Osaka i wielu innych. Pomaga on kolegom w pisaniu konspektów, tłumaczy niezrozumiałe dla nich zagadnieni, stara się jak najlepiej im pomóc w przygotowaniu się do zajęć politycznych.

Dzięki jego pomocy i sumiennej pracy marynarze ci stali się przodującymi w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

St. mar. Orawiec wie, że każdy jego wysiłek w pracy, pomoc udzielona słabszemu koledze, przyczyni się do utrwalenia pokoju i szybszego wykonania zadań postawionych przed Marynarką Wojenną.

mat Władysław Dobosz

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 1106 - W-2-12636